

BEATA DRABIK-FRĄCZEK

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

beata.drabik@uj.edu.pl

Konceptualizacje małżeństwa w Piśmie Świętym i polskich homiliach ślubnych – ujęcie kognitywne

Wprowadzenie

Przedmiotem niniejszego artykułu jest kognitywna analiza sposobów konceptualizacji małżeństwa w wybranych fragmentach dyskursu religijnego – Piśmie Świętym, a przede wszystkim kazaniach wygłaszanych w trakcie mszy ślubnych. Wybór języka religijnego, jako przedmiotu dociekań, dla językoznawcy pozostającego pod wpływem kognitywnego paradygmatu badawczego wydaje się naturalny, zwłaszcza gdy przedmiotem owych dociekań ma być m.in. metafora pojęciowa. Badacze języka religijnego dość zgodnie bowiem podkreślają, że jest to język niezwykle, przesycony metaforą. Luis Dupré uzasadnia to w następujący sposób: „język dyskursywny sam jeden nie jest w stanie wyrazić ostatecznie stosunku człowieka do tego, co transcendentne” (Dupré 2003: 195), a Marzena Makuchowska niejako rozwija tę myśl, pisząc, że w stylu religijnym: „myślenie dyskursywne ustępuje miejsca myśleniu intuicyjnemu, które posługuje się pobudzającym wyobraźnię obrazem, zmysłowymi porównaniami, przykładami wziętymi z codziennego życia” (Makuchowska 1995: 458). Jeśli zaś chodzi o obraz samego małżeństwa w dyskursie religijnym, to wspomnieć tu można słowa Kazimierza Romaniuka, który wskazuje, że „w przedstawianiu problematyki małżeńskiej *Biblia* [...] posługuje się chętniej językiem metafor”, co, zdaniem tego badacza, może świadczyć „o wyraźnych zamiarach wniknięcia w istotę związku małżeńskiego, w chęci uchwycenia tego, co kryje się poza zewnętrznymi obrzędami małżeńskimi” (Romaniuk 1994: 6).

Stwierdzenia Romaniuka niewątpliwie muszą przypomnieć językoznawcy kognitywną teorię metafory przedstawioną w klasycznej już dziś pracy „Metafory w naszym życiu”, bowiem jej autorzy, George Lakoff i Mark Johnson, jedną z funkcji metafory widzą w umożliwianiu rozumienia rzeczy i zjawisk. Dzieje się tak, gdyż metafora polega na odwzorowaniu między dwiema domenami – dziedzinami pojęciowymi, z których

jedna, źródłowa, ma zwykle charakter bardziej podstawowy, lepiej ustrukturyzowany i bliższy poznaniu, bo oparty na bazowych ludzkich doświadczeniach (często fizykalnych), druga zaś, docelowa, ma charakter bardziej abstrakcyjny i mniej wyrazisty (Lakoff i Johnson 1988). W procesie metaforyzacji dochodzi więc do jednokierunkowego transferu struktur – z domeny źródłowej do docelowej, a w efekcie tego „metafora umożliwia rozumienie bardziej skomplikowanych dziedzin za pomocą siatki pojęć odnoszących się do prostszych, lepiej zarysowanych doświadczeń” (Libura 2010: 85).

Z twierdzenia, że metafora „umożliwia rozumienie” pojęcia z domeny docelowej, nie możemy oczywiście wyciągać wniosku, że nic nie wiemy na temat owego pojęcia i to dopiero domena źródłowa nam je objaśnia. Musimy bowiem mieć jakieś wyobrażenie na temat czasu, aby przyrównywać go akurat do pieniądza, tak jak musimy mieć jakieś wyobrażenie na temat małżeństwa, aby konceptualizować je w kategoriach drogi czy budowania domu. John R. Taylor podkreśla, że „aby można było dokonać odwzorowania z domeny źródłowej na domenę docelową, domena docelowa musi być już wstępnie skonceptualizowana”, ma jakąś własną „przedmetaforyczną strukturę” (Taylor 2007: 592). Poruszone zagadnienie łączy się jednocześnie z kwestią, dlaczego w procesie integracji pojęciowej metafory wybieramy akurat takie, a nie inne domeny źródłowe dla przedstawiania pojęcia z domeny docelowej. Odnosząc się do tego problemu, Agnieszka Libura stawia Hipotezę Korelacji, która warunkuje tworzenie analogii między dziedziną źródłową a docelową, a według której: „Metafory pojęciowe opierają się na przedmetaforycznych korelacjach między pojęciami biorącymi udział w metaforycznym odwzorowaniu; korelacje te motywują w jakiejś mierze samo zaistnienie metafory, gdyż inherentna struktura dziedziny docelowej ogranicza wybór dziedziny źródłowej oraz jej kształt” (Libura 2000: 102).

Mając na uwadze powyższe stwierdzenia, można więc założyć, że dzięki procesowi metaforyzacji nie tylko objaśniamy domenę docelową, lecz także (a może nawet przede wszystkim) czynimy ją bardziej komunikowalną i wzbogacamy jej rozumienie oraz ukierunkowujemy jej postrzeganie w określony sposób. To ostatnie dokonuje się m.in. dzięki omawianemu przez Lakoffa i Johnsona (1988) zjawisku uwypuklenia i ukrywania aspektów pojęcia i wydaje się mieć szczególne znaczenie zwłaszcza w przypadku metafor, które pojawiają się w gatunkach perswazyjnych. Na problem ten zwraca uwagę Teresa Dobrzyńska: „Pamiętać jednak należy, iż poznanie przez pryzmat metafory jest poznanie pośrednim i ukierunkowanym: subiektywny dobór metafory przesądza o sposobie oglądu, wydobywa jedne cechy zjawiska, przesłaniając inne. Ale ta właściwość metafory jest szczególnie przydatna w wypowiedzi perswazyjnej, w której nadawca pragnie narzucić odbiorcy swój punkt widzenia. [...] Ukierunkowanie oglądu przez metaforę wyraża się też możliwością przeniesienia na temat metaforyczny całego kompleksu emocji i wartościowań towarzyszących nośnikowi, utrwalonego w postaci konotacji. Metafora odsłania więc nie tylko pewne oblicze rzeczy lub zjawiska, ale z reguły ukazuje swój przedmiot odniesienia w pewnej perspektywie aksjologicznej, narzucając tym samym odbiorcy określoną postawę wartościującą” (Dobrzyńska 1994: 137).

Homilia ślubna należy niewątpliwie do gatunków perswazyjnych, możemy więc założyć – w świetle powyższych uwag – że jej celem nie jest po prostu wyjaśnienie, czym jest małżeństwo, ale przekazanie odbiorcom takiego obrazu małżeństwa, który jest zgodny z Boskimi przykazaniami i nauczaniem Kościoła, oraz przekonanie ich, że przyjęcie takiego modelu małżeństwa i zachowywanie go jest jedynym słusznym wyborem. Zasadne staje się więc poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o to, czy wybierane przez homiletów konceptualizacje sakramentalnego związku dwojga ludzi pozwalają wspomniany cel osiągnąć.

Konceptualizacje małżeństwa w Piśmie Świętym

Zanim jednak podejmiemy próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie postawione na końcu powyższej części rozważań, wróćmy do słów Romaniuka, który wskazuje na dwa główne sposoby konceptualizacji małżeństwa w Piśmie Świętym: jako jedności oraz przymierza (Romaniuk 1994).

MALŻEŃSTWO TO JEDNOŚĆ

Ta konceptualizacja pojawia się już w Księdze Rodzaju, w jahwistycznym opisie stworzenia człowieka:

- Z zebra, które Pan Bóg wyjął z mężczyzny, utworzył kobietę i przyprowadził ją do niego. Wtedy mężczyzna rzekł: „Ta wreszcie jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała. Będzie się zwała kobietą, bo z mężczyzny została wzięta”. Dlatego opuści mężczyzna swego ojca i swoją matkę, a złączy się ze swoją żoną tak, że staną się jednym ciałem. (Rdz 2, 22–24)

Ową jedność dwojga za Soborem Watykańskim II Jan Paweł II określa mianem „komunii osób” – „communio personarum” (Jan Paweł II 2008: 32–33). To właśnie w powołaniu do istnienia owej komunii osób wyraża się pełne, doprowadzone do końca „stworzenie człowieka”, a człowiek staje się obrazem Boga. Taka wizja małżeństwa przywoływana jest też w Nowym Testamencie, np.:

- Nikt nigdy nie znienawidził własnego ciała, lecz każdy je karmi i pielęgnuje, tak jak Chrystus Kościół. Otóż my tworzymy z Nim jedno Ciało. *I tak mężczyzna opuści ojca i matkę, a złączy się ze swoją żoną i dwoje będą jednym ciałem. Jest to wielka tajemnica, a ja mówię w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła.* (Ef 5, 29–32)

W powyższym fragmencie łączą się dwie biblijne metafory miłości: JEDNOŚCI oraz PRZYMIERZA.

MAŁŻEŃSTWO TO PRZYMIERZE

W Starym Testamencie małżeństwo jest porównywane do przymierza między Bogiem a ludźmi: „Każde małżeństwo to kolejna epifania przymierza Boga z jego ludem. To właśnie natura i przymioty przymierza decydują o nierozzerwalności związku małżeńskiego. I odwrotnie: niewierność narodu wybranego wobec Boga jest często nazywana wiarołomstwem małżeńskim, a sam Izrael jest przyrównywany do cudzołożnicy” (Romaniuk 1994: 66). Jednocześnie jednak nie tylko przymierze jest punktem odniesienia dla mówienia o małżeństwie, ale także na odwrót: to małżeństwo wykorzystywane jest do przedstawiania przymierza z Bogiem. Metafory zaczerpnięte z życia małżeńskiego pojawiają się przede wszystkim w księgach prorockich: Ozeasza, Jeremiasza, Izajasza i Malachiasza oraz Pieśni nad Pieśniami i „używane są dla opisanie przymierza miłości między Jahwe a Izraelem. Bóg posługuje się miłością małżeńską, aby dać poznać miłość Boga do ludzi. A równocześnie ów język i obrazy odkrywają głębokie znaczenie małżeństwa i oddania małżeńskiego, jego najbardziej decydujące cechy” (Sarmiento 2002: 92). Jak wyjaśnia cytowany badacz, celem proroków nie jest bowiem mówienie o małżeństwie, ale o przymierzu, inaczej rzecz ma się jedynie u Malachiasza (Ml 2, 10–16), gdyż on stara się przede wszystkim pokazać naturę i charakterystykę małżeństwa przez odwołanie się do charakteru przymierza pomiędzy Jahwe a Jego ludem (Sarmiento 2002).

W NT małżeństwo chrześcijańskie jest obrazem zjednoczenia zbawionej ludzkości (Kościół-Oblubienica) ze swym Zbawicielem (Chrystus-Oblubieniec). Wspominana wcześniej dwukierunkowa relacja między małżeństwem ludzkim a przymierzem Boga z ludźmi pojawia się właśnie w cytowanym już uprzednio Liście św. Pawła do Efezjan (Ef 5). Podkreśla to Augusto Sarmiento, pisząc: „[...] w tym tekście Pawłowym, [...], analogia relacji małżeńskiej: relacji mężczyzna-kobieta w małżeństwie i relacji jedności Chrystus-Kościół, zmierza w dwóch kierunkach [...]” (Sarmiento 2002: 100), a także cytując Jana Pawła II: „Oblubieńcze przymierze małżonków <<wyjaśnia>> oblubieńczy charakter zjednoczenia Chrystusa z Kościołem” (Jan Paweł II 1991, za Sarmiento 2002: 100) i dodając, że z drugiej strony to porównanie wyjaśnia też tajemnicę małżeństwa i odsłania prawdy o nim.

Dla opisanie konceptualizacji małżeństwa w kategoriach przymierza z Bogiem i jednocześnie przymierza z Bogiem w kategoriach małżeństwa kognitywna koncepcja metafory pojęciowej wydaje się być niewystarczająca. W przypadku omawianego obrazowania mamy bowiem do czynienia z rzutowaniem dwukierunkowym. Dlatego zasadne może być tu odwołanie się do teorii integracji pojęciowej i narzędzia amalgamatu (Fauconnier i Turner 1998; 2000; 2001; 2002), które pozwalają na ominięcie ograniczeń jednokierunkowego transferu. „Podobnie jak metafory, także amalgamaty są narzędziami poznawczymi: dzięki nim dokonuje się konwersji różnych struktur pojęciowych do wymiarów najłatwiej dostępnych poznaniu” (Libura 2007: 17), ale teoria integracji pojęciowej zakłada, że podczas operacji stapiania się struktur przynajmniej dwóch przestrzeni wyjściowych (w miejsce domeny źródłowej i docelowej Lakoffa i Johnsona) wyłania się nowa przestrzeń, zwana amalgamatem – efekt interakcji między systemami wiedzy, jak mogliby-

śmy powiedzieć, odwołując się do interakcyjnej teorii metafory Ivora A. Richardsa (1950) i Maxa Blacka (1962; 1979). Transfer elementów z przestrzeni wyjściowych jest z kolei determinowany przez przestrzeń generyczną, w której zawiera się schematyczny, abstrakcyjny zestaw informacji – cech, które stanowią podstawę odwzorowania. Trzy procesy, które odpowiadają za stworzenie nowej struktury w procesie integracji pojęciowej, to:

- **kompozycja**: interakcje odwzorowywanych elementów prowadzą do wytworzenia nowych relacji, nieobecnych w żadnej z przestrzeni wyjściowych;
- **uzupełnianie**: kompozycja elementów bywa uzupełniana dzięki przywołaniu różnych ram oraz modeli kulturowych i kognitywnych;
- **rozwój**: amalgamat wzbogacić się może w wyniku swoistego, kognitywnego rozwoju, zgodnego z logiką właściwą nowo utworzonej przestrzeni.

Co ważne, stworzona w procesie integracji czwarta przestrzeń – przestrzeń amalgamatu – może także rzutować na poszczególne przestrzenie wyjściowe, przenosząc na nie swoje elementy, właściwości, np. wartościowanie, emocje czy wnioskowanie, wyłonię dzięki uprzedniemu stopieniu przestrzeni wyjściowych. Dzieje się tak, gdyż wszystkie powiązania łączące elementy czterech przestrzeni mentalnych, które tworzą siatkę integracji pojęciowej, pozostają cały czas aktywne (Fauconnier i Turner 1998; 2000; 2001; 2002 za: Libura 2007; 2010).

Z sytuacją, kiedy proces integracji pojęciowej służy przeniesieniu struktury wyłaniającej się w amalgamacie do przestrzeni wyjściowych, mamy właśnie do czynienia w przypadku konceptualizowania małżeństwa w kategoriach przymierza (i odwrotnie). W naszym przykładzie przestrzenie wyjściowe to: 1. małżeństwo ludzkie i 2. przymierze Boga z ludźmi. Obie przestrzenie łączy pojęcie związku między osobami, posiadającego swoje zasady i właściwości (schematyczna przestrzeń generyczna). Przestrzenie wyjściowe stopione zostają w przestrzeń amalgamatu: zaślubiny człowieka z Bogiem, co nadaje cechy małżeństwa relacji Bóg – człowiek i tę tajemniczą relację wyjaśnia w ludzkich kategoriach, a jednocześnie, z drugiej strony – uniezwykła i uwzniośla ludzkie małżeństwo przez porównanie go do przymierza z Jezusem. Z wyłoniętej przestrzeni amalgamatu rzutowane są na małżeństwo np. takie cechy, jak: jego świętość, nierozzerwalność, bycie wielkim darem i łaską, obietnica gotowości do poświęceń dla drugiego (w relacji Chrystusa i ludzi obecne jest przecież wydarzenie ukrzyżowania) oraz monogamia (Bóg ma jedną Oblubienicę); pojęcie przymierza z kolei zostaje uzupełnione np. o takie elementy, jak: wzajemna miłość, ale także wykroczenie niewierności i zdrady. Transfer nowego znaczenia dokonuje się tu bowiem, jak zostało wspomniane, do obu przestrzeni wyjściowych. W omawianym amalgamacie relacja analogii małżeństwa ludzkiego i przymierza Boga z człowiekiem została skompresowana¹ do identyczności (kompresja jednej relacji w inną), co wydaje się

¹ Pod pojęciem kompresji w teorii integracji pojęciowej rozumie się „proces, w którym odległość między odpowiednikami w odrębnych przestrzeniach wyjściowych – połączonymi relacją zewnętrzną – zostaje ‘skrócona’, w wyniku czego związek między odpowiednikami zacieśnia się” (E v a n s 2007: 54). W efekcie tego procesu wyłania się – w przestrzeni amalgamatu – struktura nowa (emergentna), niebędąca cechą żadnej z przestrzeni wyjściowych.

służyć szczególnie ukazaniu czy wręcz udowodnieniu świętości i sakramentalności związku małżeńskiego i moglibyśmy się spodziewać, że w taki właśnie sposób będzie wykorzystywane przez homiletów w kazaniach ślubnych.

Konceptualizacje małżeństwa we współczesnych polskich homiliach ślubnych

Poszukując odpowiedzi na pytania, w jaki sposób małżeństwo obrazują współcześni polscy homileci wygłaszający kazania ślubne oraz czy korzystają oni z utrwalonych w Biblii konceptualizacji, poddałam analizie ponad 50 katolickich homilii ślubnych publikowanych po 1990 r. Część tych homilii publikowana jest lub była przez ich autorów w Internecie, część pochodzi z książkowej publikacji autorstwa Bogusława Nadolskiego (2004), a stosunkowo niewielki fragment materiału badawczego stanowią homilie ślubne umieszczone w serwisie youtube w postaci nagrań video autentycznych fragmentów nabożeństw ślubnych. Aby uniknąć błędu subiektywnego podejścia badacza, o interpretację fragmentów kazań, w których w sposób metaforyczny mówiono o małżeństwie, poprosiłam też studentów² I roku studiów drugiego stopnia na kierunku: filologia polska, specjalność nauczycielska, prowadzonych na Wydziale Polonistyki UJ. Ich zadaniem było określić, do czego przyrównywane jest małżeństwo, i jakie cechy małżeństwa wydobywa to porównanie, ocenić, z własnego punktu widzenia, trafność takiego porównania oraz wskazać te sposoby konceptualizowania małżeństwa, które uważają za mające biblijne pochodzenie. Badanie to połączone było jednocześnie z praktycznymi ćwiczeniami analizy tekstu przy użyciu narzędzi językoznawstwa kognitywnego. Zarówno materiał badawczy, jak i uzyskane wyniki są dość obszerne i przekraczają ramy pojedynczego artykułu, dlatego poniżej prezentuję jedynie jego najbardziej reprezentatywną oraz – w mojej ocenie – najbardziej wyrazistą i najciekawszą część, a omawiane typy konceptualizacji małżeństwa egzemplifikuję zazwyczaj pojedynczymi przykładami. Kryterium doboru tych przykładów do artykułu – co nie mniej ważne – była także możliwość wskazania, jak w ich analizie przydatne mogą być kognitywne narzędzia metafory pojęciowej, amalgamatu, schematu wyobraźniowego oraz skryptu.

MAŁŻEŃSTWO TO JEDNOŚĆ

W analizowanym materiale rzadko pojawia się konceptualizacja małżeństwa jako jedności czy też komunii osób, mająca przecież biblijną proveniencję:

Małżeństwo komunią życia i miłości [...] To wy w dniu dzisiejszym świętujecie Waszą jedność. [...] Cieszy się nade wszystko z Waszego dnia sam Bóg, ponieważ re-

² 55 osób w wieku 21–22 lata, zarówno niewierzących, jak i wierzących wyznania katolickiego, co nie przełożyło się jednak w żaden sposób na wyniki badania, np. osoby wierzące nie wskazywały bardziej trafnie biblijnych korzeni wybranych konceptualizacji niż osoby niewierzące, co wydaje się zresztą zrozumiałe, gdy zwrócimy uwagę na fakt, że chrześcijaństwo stanowi niewątpliwie część fundamentów kultury europejskiej i znajomość Biblii nie musi być związana tylko i wyłącznie z wyznawaną religią.

alizujecie Jego plan wyrażony przez stworzenie świata: na początku Stwórca uczynił mężczyznę i kobietę, aby stanowili jedno (Nadolski 2004: 19).

Przyjęta w tym artykule perspektywa paradygmatu kognitywnego pozwala dostrzec, że metafora ta bazuje na jednym z szeregu najbardziej podstawowych fizykalnych doświadczeń człowieka – postrzeganiu przedmiotów jako stanowiących całość lub też złożonych z części i dających się na te części podzielić, ewentualnie potem znów połączyć w jedno. Odwołując się do zaproponowanej przez Johnsona (1987) koncepcji schematów wyobrażeniowych, czyli ogólnych, abstrakcyjnych pojęciowych reprezentacji (czy też wzorców) doświadczenia zmysłowego, które wyłaniają się z naszych codziennych kontaktów cielesnych ze światem zewnętrznym, można więc przyjąć, że domena źródłowa tej metafory bazuje właśnie na jednym z takich schematów: CZĘŚĆ-CALOŚĆ³. Zgodnie z tym można sądzić również, że – jako oparta na tak podstawowym doświadczeniu – nie powinna nastęrczać trudności interpretacyjnych, co potwierdziły analizy studentów. Problem we właściwym rozumieniu tej konceptualizacji występował jedynie w tych przypadkach, gdy homileta używał słowa „komunia” (np. w kilku kazaniach pojawiły się nierozbudowane dalej sformułowania „małżeństwo jest komunią”). Część badanych rzeczywiście odczytywała ten sposób obrazowania małżeństwa jako przedstawianie go w kategoriach jedności, wspólnoty, a nawet harmonii elementów, a więc trafnie odnosiła konceptualizację do znaczenia „komunii”, które np. „Wielki Słownik Języka Polskiego PAN” definiuje następująco: 4. książk. „głęboka jedność, zjednoczenie z Bogiem, człowiekiem lub światem” (WSJP). W znacznej większości interpretacji pojawiły się jednak następujące uwagi: „małżeństwo to pokarm dla duszy”, „pokarm dla szczęścia małżonków”; „małżeństwo karmi ludzi głodnych miłości”, „małżeństwo to sacrum, bo komunია to coś świętego”, które wynikały z tego, że badani pojęcie „komunii” utożsamiali jedynie z sakramentem przyjmowania hostii, a więc odwoływali się do znaczeń, które WSJP wyjaśnia tak: 1. „sakrament udzielany wiernym Kościołów chrześcijańskich pod postacią konsekrowanej hostii (w niektórych obrządkach również wina) jako ofiara Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa”; 2. „mały, okrągły, konsekrowany opłatek przyjmowany przez wiernych jako Ciało Chrystusa” (WSJP).

MAŁŻEŃSTWO TO PRZYMIERZE

Odwołanie do tego sposobu obrazowania pojawiło się tylko w jednym z ponad 50 analizowanych przeze mnie kazań (także w jego tytule „Małżeństwo znakiem Wielkiego Przymierza”):

- *Prawdziwe jest także pojmowanie małżeństwa jako wejścia w Przymierze Boga z ludzkością. [...] Katechizm Kościoła Katolickiego mówi o mał-*

³ W interpretacji Evansa schemat CZĘŚĆ-CALOŚĆ, obok schematów MIESZANIE SIĘ, ZBIERANIE, ROZDZIELANIE, POLICZALNOŚĆ-MASA, POWIĄZANIE, należy do szerszej kategorii nazwanej wręcz: JEDNOŚĆ/WIELOKROTNOŚĆ (Evans 2009: 138).

żeństwie jako o przymierzu, w którym mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia. Przymierze to jest wpisane w samą naturę mężczyzny i kobiety, i wyniesione przez Chrystusa do wielkiej godności sakramentu (Nadolski 2004: 22).

Badani, jeśli trafnie odczytali biblijny czy szerzej: religijny wymiar tej metafory, mówili, że porównanie małżeństwa do przymierza Boga z ludźmi to „wywyższenie małżeństwa”, „hiperbolizacja” jego znaczenia, że pokazuje to jego „wyjątkowość” lub „świętość”. Studenci (nieliczni), którzy nie dostrzegli biblijnych korzeni tej metafory, użycie słowa „przymierze” (zapewne ze względu na jego książkowe nacechowanie) interpretowali jako zabieg stylistyczny, służący „nadaniu patosu” czy „uniezwykleniu” samej wypowiedzi⁴.

MAŁŻEŃSTWO TO WZNOSZENIE BUDOWLI

Ta bardzo często pojawiająca się w homiliach ślubnych konceptualizacja małżeństwa ma oczywiście wyraźnie biblijną proveniencję (choć w Piśmie Świętym nie jest wykorzystywana do mówienia o małżeństwie), nawiązuje bowiem do przypowieści o budowaniu domu na skale i na piasku, która pojawia się w dwóch ewangeliach – św. Łukasza (Łk 6, 46–49) i św. Mateusza (7, 24–27) i naucza, na czym człowiek powinien oprzeć swą wiarę czy szerzej: życie duchowe. Homileci, zamiast wiary, do budowli przyrównują katolickie małżeństwo:

- *Kochani, każdy człowiek buduje swój dom na skale, każdy mądry człowiek. Po co buduje na skale? Po to żeby nie runął podczas życiowych nawałnic. Jeśli zatem postawicie swoje małżeństwo na skale, tzn. przyjmiecie do serca słowa Jezusa i urzeczywistnicie je, wówczas wytrwale będziecie stali obok siebie w tych dobrych i tych złych momentach. Tą skalą za Jezusa są wasi bliscy [...] (Homilia ślubna w Czeladzi, 2008).*

Kolejny przykład, ze względu na pewną dynamikę, którą oddaje, przywodzi na myśl pojęcie scenariusza czy skryptu budowania domu rozumianego zgodnie z założeniami kognitywnego paradygmatu badawczego. W językoznawstwie kognitywnym termin skrypt pojawia się często obok koncepcji ramy kognitywnej (Taylor 2007), którą definiuje się jako „schematyzację doświadczenia (czyli określoną strukturę wiedzy) reprezentowaną na poziomie pojęciowym i przechowywaną w pamięci długotrwałej, która zawiera elementy i byty wiążące się z daną sceną, sytuacją lub wydarzeniami o nacechowaniu kulturowym występujących w ludzkim doświadczeniu” (Evans 2009: 119). Wyraźnego rozróżnienia między ramą a skrypcem dokonuje Taylor, proponując, aby termin rama stosować na oznaczenie statycznych układów

⁴ Por. np. WSJP, gdzie definicja znaczenia przymierza: „harmonia z elementami otaczającego świata” opatrzona jest kwalifikatorem książk.

wiadomości, a termin skrypt zachować dla „następstwa w czasie i związków przyczynowych łączących zdarzenia i stany w obrębie pewnych ram czynnościowych” (Taylor 2001: 127–128). Miałyby więc on charakter bardziej dynamiczny niż rama i wiązałyby się ze „zdarzeniami poziomu podstawowego”, jak np. posprzątanie mieszkania. Dynamiczny, związany z działaniem charakter skryptu akcentują także Roger C. Schank i Robert P. Abelson, określając w ten sposób stereotypowe struktury wiedzy, jaką posiadają ludzie na temat codziennych, zrytualizowanych czynności, takich jak np. pójście do restauracji (Schank i Abelson 1977). Gordon H. Bower z kolei stwierdza, że sceny w skryptach reprezentują czynności, które są zorganizowane wokół celów podrzędnych, realizowanych po to, by w efekcie osiągnąć cel główny skryptu (Bower i in. 1979 za: Mandler 2007: 101). Odwołanie się do omawianej koncepcji wydaje się zasadne właśnie przy analizie poniższego fragmentu homilii:

- *Oto za chwilę powstanie jeszcze jeden – nowy dom; dom, któremu na imię małżeństwo. [...] Pięciu doskonałych architektów przybyło dzisiaj na tę uroczystość, aby powiedzieć wszystkim małżonkom, narzeczonym, i każdemu, kto myśli w ogóle o ślubie, jak zbudować dom małżeństwa, aby nigdy nie nadawał się do rozbiórki. [...] Ten dom musi mieć drzwi otwarte na Kościół. [...] Chcę wam powiedzieć, że dom wasz musi mieć drzwi otwarte na ludzi. [...] Bo ten dom musi być ogrzewany codzienną modlitwą. [...] W tym domu – mówi dziś bł. Władysław – nie może zabraknąć krzyża. Nie może zabraknąć cierpienia. [...] Przyjęty krzyż, niesiony krzyż niczym belka stropu umacnia całość budowanego domu. [...] W tym domu – mówi dziś Tomasz – nie może zabraknąć światła prawdziwej wiary. [...] Zamieńcie te słowa w czyn, bo chcielibyśmy wszyscy, aby ten dom, był zbudowany na skale. Wtedy bowiem choć spadnie deszcz, choć potoki będą wzbierać, chociaż wichry się zerwą i uderzą, nie runie dom, bo na skale będzie utwierdzony (Węgrzyniak 1999).*

Wszystkie proponowane przez kaznodzieję działania i prace: zaangażowanie pięciu różnych architektów, zaplanowanie i umieszczenie w domu odpowiednich drzwi, światła, ogrzewania i stropu mają charakter czynności dynamicznych i – w ramach budowy domu – zrytualizowanych, stereotypowych oraz skupione są na celach podrzędnych. Rozpatrywane jednak w całości zmierzają do celu nadrzędnego: zbudowania trwałej budowli, której nie zniszczą zjawiska natury – co jest oczywiście obrazem stabilnego małżeństwa, gotowego oprzeć się życiowym przeciwnościom.

Spośród wszystkich sposobów konceptualizowania małżeństwa, które pojawiły się w homiliach i nawiązywały do obrazowania zaczerpniętego z Pisma Świętego, to właśnie w przedstawianiu małżeństwa jako budowli, która powinna być oparta na dobrych i mocnych fundamentach, biblijne źródło było najbardziej czytelne dla interpretujących.

Spośród metafor o biblijnych korzeniach warto wspomnieć jeszcze jedną, odosobnioną w zebranych materiale:

- Małżeństwo „dzbanem miłości”. [...]. Niekiedy prostacko interpretuje się cud Chrystusa – tyle stągwi wina i to wybornego, i po co? Zbawiciel miał na uwadze „nadmiar”, rozwój miłości dokonujący się w małżeństwie. [...] Dzban miłości, wino miłości z latami staje się wyborniejsze (Nadolski 2003: 32–33).

Odbiorcy tej metafory, którzy potrafili umiejętnie połączyć ją z przypowieścią o weselu w Kanie Galilejskiej, wskazywali, że taki sposób obrazowania małżeństwa ma przekonywać do tego, iż może być ono „niewyczerpanym źródłem miłości, i to takiej, która z czasem staje się coraz silniejsza” oraz „tym, co bez końca zaspokaja potrzeby uczuciowe małżonków, tak jak dzięki cudowi Chrystusa mogło być zaspokojone pragnienie weselnych gości”.

Znacznie częściej niż obrazowanie biblijne pojawiają się w homiliach bardzo „przyziemne” konceptualizacje małżeństwa, takie jak:

MAŁŻEŃSTWO TO GRA (lub MAŁŻEŃSTWO TO WALKA)

- *Podobnie należy spojrzeć na wszelkie ewentualne rozgrywki na terenie małżeństwa. W małżeństwie nie ma jednostronnych zwycięstw czy przegranych. Albo oboje zwyciężacie, gdy rośnie Wasza miłość, albo oboje przegrywacie doświadczając gorzkich owoców zamierania miłości (Papież, brak daty).*

Powyższy przykład komentowany był przez badanych m.in. następującymi określeniami wskazującymi z jednej strony na bitewną konceptualizację: „małżeństwo to walka”, „wojna”; „arena, gdzie dwoje tworzy wspólny front”; z drugiej zaś strony na konceptualizację sportową: „gra zespołowa”, „mecz, w którym strzelamy do jednej bramki”. Warto zwrócić uwagę na fakt, że studenci zauważali i podkreślali także obecność w tej metaforze zmianę scenariusza czy ramy kognitywnej gry, komentując, że „małżeństwo to mecz o odmiennych regułach niż typowa gra, bo nie ma tu przeciwnika”.

Do metafor, które pojawiły się w analizowanym materiale tylko raz, należą kolejne dwie: bazująca na współczesnym ludzkim doświadczeniu metafora MAŁŻEŃSTWO TO LOT SAMOLOTEM (wpisująca się w metaforę małżeństwa jako podróży) oraz odwołująca się do istotnej w obecnym świecie wartości – pieniądza – metafora MAŁŻEŃSTWO TO INWESTYCJA. Przedstawiają je kolejne dwa poniższe fragmenty homilii:

- *W piątek leciałem z Izraela do Polski z przesiadką w Wiedniu [...]. W pewnym momencie weszliśmy w takie turbulencje, że wydawało się, iż samolot nie utrzyma rejsu. Potrzebało nas solidnie. Niektórzy ludzie zaczęli krzyczeć, inni mówić takie słowa, które w kościele nie wypada powtarzać a porządnym ludziom to i nawet poza kościołem. Ktoś tam zaczął płakać. To, co mnie ude-*

rzyło, to był spokój stewardes. Oni i one kompletnie nie byli przejęci. Spokojni, opanowani. Jak to jest? – pomyślałem - jedziemy tym samym samolotem, tak samo nas trzepie i jedni płaczą a inni się uśmiechają. To jest po prostu doświadczenie. Doświadczenie, które mówi: będzie dobrze. Wierzę gorąco, że w każdym małżeństwie tak samo trzepie i każde małżeństwo przechodzi podobne turbulencje. To nie jest tak, że jedni nie mają problemów a drugim się nie kończą. Ważne jest, żeby sobie wtedy powiedzieć: musimy poczekać, aż będziemy doświadczeni. Nie możemy się denerwować czy złościć albo myśleć, że to już koniec (Węgrzyniak 2011).

Konceptualizacja małżeństwa jako lotu samolotem (podróży samolotowej), na którą składają się w powyższym przykładzie metafory: problemy małżeńskie to turbulencje, małżonkowie niedoświadczeni to pasażerowie, małżonkowie doświadczeni to obsługa samolotu, była przez interpretujących studentów oceniana bardzo pozytywnie. Podkreślali oni, jako zaletę, fakt, że taki sposób obrazowania ma charakter znacznie mniej stereotypowy i „zużyty” niż konceptualizacje przedstawiające małżeństwo w kategoriach drogi (również przecież wpisujące się w metaforę małżeństwa jako podróży), choć jednocześnie jest „obrazowym, bo z życia wziętym przykładem” i „konkretem, który przemawia do odbiorcy”. Wskazywali również, że taki sposób konceptualizacji profiluje ważne cechy małżeństwa, np. to, że jest ono „próbą odwagi i determinacji, silnej woli i zdecydowania”. Zdecydowanie odmiennie była odbierana metafora MAŁŻEŃSTWO TO INWESTYCJA:

- *Czy oplaca się żenić? Czy warto inwestować w małżeństwo? Warto i oplaca się, dlatego z serca gratuluję Wam tej decyzji. Naprawdę warto, ale tylko pod jednym warunkiem. Mówię to nie tylko jako do chrześcijan, ale jako do przyjaciół. Ten kapitał miłości, wierności i uczciwości, który macie teraz w swoich sercach musicie złożyć w banku, któremu na imię Jezus (Węgrzyniak 2000).*

W konceptualizacji tej małżeństwo ujmowane jest jako inwestycja – miłość, wierność i uczciwość małżeńska to pieniądze, a powinny być one składowane w banku, którym jest Jezus. Wybór pieniądza/kapitału jako domeny źródłowej dla mówienia o rzeczach mających charakter niematerialny nasuwa skojarzenie z jedną z metafor pojęciowych szerzej opisywanych przez Lakoffa i Johnsona – CZAS TO PIENIĄDZ. Zresztą nie tylko o czasie myślimy i mówimy jak o pieniądzu – w kategoriach (wartościowego) kapitału konceptualizujemy także np. wiedzę czy doświadczenie. O ile jednak pojmowanie czasu, wiedzy czy doświadczenia przy użyciu pieniądza uwypukla właśnie wysoką wartość pojęć z domeny docelowej, o tyle w przypadku małżeństwa obrazowanego przez pryzmat pieniądza czy inwestycji mamy do czynienia ze zgoła odmienną sytuacją. Jeśli bowiem kierować się opiniami studentów, to skuteczność perswazyjna tej konceptualizacji jest raczej niewielka, gdyż w ocenach przeważały znacznie te negatywne, np.: „małżeństwo to opłacalna inwestycja – to obrazowanie ma wydźwięk odpychający, zniechęca do małżeństwa”, „jakoś głupio patrzeć na małżeństwo w sposób handlowy”, „małżeństwo to pieniądze, [...], porównanie do czynności bankowej – do

mnie nie przemawia”, „trywialne i śmieszne porównanie do banku, kojarzy mi się to z nastawieniem małżeństwa na zyski materialne, nieuczciwa, czysta, chłodna kalkulacja”. Zaryzykować można więc twierdzenie, że konceptualizowanie małżeństwa w odniesieniu do pojęć z dziedziny finansów może raczej zaniżać jego wartość czy też – posługując się terminami stosowanymi przez autorów „Metafor w naszym życiu” – „ukrywać” pozytywne aspekty sakramentalnego związku dwojga ludzi.

Na koniec warto przyjrzeć się konceptualizacji niezwykle często przywoływanej w homiliach ślubnych MAŁŻEŃSTWO TO DROGA. Ilustrują ją poniższe, wybrane z szeregu podobnych, przykłady:

- Małżeństwo jest ich drogą świętości, rozwoju człowieczeństwa aż do Chrystusowej pełni (Nadolski 2003: 39),
- [...] małżeństwo jest [...]. Ciągłym przechodzeniem od tego, co mniej właściwe, do lepszego, piękniejszego [...]. Człowiek – to wieczny pielgrzym przekraczający granice (Nadolski 2003: 52),
- Małżeństwo drogą samorealizacji (Nadolski 2003: 64),
- Sakrament małżeństwa to początek nowej drogi. [...] Rozpoczynacie swoją drogę – nierówną, wyboistą, ale może i prostą i łagodną. (Żywot, brak daty),
- Konceptualizacja ta staje się też podstawą obrazów szczegółowo rozbudowanych, mających charakter skryptu wędrowki, jak w poniższym przykładzie: *Dziś dane nam jest oglądać, jak dwie drogi życia łączą się w jedną, droga Kasi i Marka w drogę, której na imię małżeństwo. Co zrobić, aby ta droga nie skończyła się na bezdrożach? W jakim kierunku trzeba ją poprowadzić, aby zawsze pozostała jedną drogą? [...] Ta droga będzie nieraz piąć się pod górę cierpienia i choroby. Ta droga będzie miała wiele zakrętów małżeńskich pokus. Ta droga będzie nieraz osnuta mgłami szarego życia. Na tę drogę będą spadać odłamki skalne ludzkiej nienawiści i obojętności. [...] Ja jestem Duchem świętym – oczyszczę waszą drogę z błota ludzkiego grzechu* (Węgrzyniak 2000a).

Choć homiletyczne konceptualizacje wykorzystujące drogę jako domenę źródłową, a więc bazujące na schemacie wyobrażeniowym ŹRÓDŁA – ŚCIEŻKI – CELU oraz szerzej – RUCHU, nie następują z reguły problemów interpretacyjnych (także dlatego, że domena źródłowa drogi jest powszechnie wykorzystywana np. do mówienia o życiu, edukacji czy karierze), wyzwaniem okazać się może następujące obrazowanie:

- *Trzymajcie się Jezusa – z Nim będziecie błyskotliwie rozwiązywać nie matematyczne zadania z gwiazdką – ale tajemnicze zakręty małżeńskiego krzyża* (Węgrzyniak 2000).

Pojawiające się w powyższym przykładzie połączenie „zakrętów” i „krzyża”, wyraźnie niespójne, daje się jednak wytłumaczyć, gdy taki sposób konceptualizacji mał-

żeństwa analizować będziemy przy użyciu narzędzia amalgamatu. Gilles Fauconnier i Mark Turner, omawiając zasadę rozpakowywania, twierdzą bowiem, że amalgamat sam powinien podpowiadać, w jaki sposób zrekonstruować całą sieć, a jako odpowiedź może służyć zestawienie ze sobą niepasujących do siebie cech lub elementów (Fauconnier i Turner 2002: 332, za Libura 2007: 52). Można więc przyjąć, że w omawianym wyrażeniu: „zakręty małżeńskiego krzyża” doszło do kompozycji dwóch przestrzeni wyjściowych: drogi krzyżowej i drogi małżeństwa, przez co powstał amalgamat MAŁŻEŃSTWO TO DROGA KRZYŻOWA. W schematycznej przestrzeni generycznej może zawierać się pojęcie podróży/wędrówki wraz z jej niełatwymi do przewidzenia trudnościami. W przypadku tego amalgamatu mamy do czynienia z transferem nowego znaczenia tylko do jednej z przestrzeni wyjściowych – do przestrzeni małżeństwa. Tak konceptualizowana droga małżeńska jawi się jako trudna, niepozbawiona cierpienia, ale też – jeśli przejdzie się ją wytrwale i do końca – dająca szansę na duchowe zwycięstwo i wywyższenie – zmartwychwstanie. Przestrzeń wyjściowa drogi krzyżowej nie wzbogaca się cechami drogi małżeństwa.

Intuicję badacza potwierdziły tu interpretacje badanych, np.: „Małżeństwo to codzienne noszenie krzyża”, „małżeństwo to droga krzyżowa, co daje obraz: męki, udręczenia, cierpienia w małżeństwie”, „w małżeństwie przez cierpienie możemy dojść do upragnionego zbawienia”. Kompozycja elementów w procesie integracji pojęciowej była więc przez badanych uzupełniana w odniesieniu do ramy cierpienia i męki, a wśród wypowiedzi studentów pojawił się też przykład ilustrujący rozwój amalgamatu, zgodny z logiką nowo utworzonej przestrzeni: „małżonkowie mają sobie pomagać tak, jak Szymon z Cyreny pomógł Chrystusowi w niesieniu krzyża”. Taki sposób konceptualizacji małżeństwa był jednak przez właściwie wszystkich badanych oceniany negatywnie jako „podkreślający jedynie trudne strony małżeństwa” i mający „wydźwięk odpychający – nie zachęcający do małżeństwa, a wręcz zniechęcający”.

Podsumowanie

Z przeanalizowanego materiału wynika, że homileci rzadko sięgają po biblijne sposoby obrazowania małżeństwa – jako jedności oraz przymierza. Chętniej natomiast wykorzystują konceptualizacje, w których domenami źródłowymi dla mówienia o związku dwojga ludzi są, dość powszechnie wykorzystywane w procesie metaforyzacji także w innych dziedzinach życia, pojęcia budowli, drogi, gry czy walki. Wreszcie, proponują też obrazy mniej typowe, jak przedstawianie małżeństwa w kategoriach lotu samolotem. Jeśli przyjąć, że zrozumiałość metafory jest ważnym czynnikiem zwiększającym jej perswazyjność, to można postawić tezę, iż odejście od biblijnej metaforyki, zwłaszcza podanej bez dodatkowych wyjaśnień, działa na rzecz jasności i komunikatywności przekazu (por. problemy interpretacyjne, których następczyło słowo „komunia”). Znacznie lepiej (jako zrozumiałe, ciekawsze i perswazyjnie skuteczniejsze) były bowiem przez badanych postrzegane te konceptualizacje małżeństwa, które bazowały na codziennych, bliskich odbiorcy doświadczeniach (poza metaforą finanso-

wą). Powyższe obserwacje wydają się więc potwierdzać, że słusznie niektórzy badacze języka religijnego roli metafory w tym języku upatrują w tym, by sacrum człowiekowi przybliżyć, nie zaś oddalać, co dobrze oddają następujące słowa Sławomira Sztajera: „Religijne użycie metafory polega na tym, że projektuje ona swoistą dziedzinę bytową, swoisty świat, który stanowi przedmiot wierzeń religijnych, ale czyni to w taki sposób, aby był on „namacalny”, bliski człowiekowi wierzącemu. Metafora projektuje zatem transcendencję zawsze w powiązaniu z immanencją – z dostępnymi ludzkiemu poznaniu elementami codziennej rzeczywistości, osvajając dzięki temu sacrum i czyniąc je możliwym do zaakceptowania przez człowieka” (Sztajer 2005: 41).

Bibliografia

- Black M., 1962, *Models and metaphors*, Ithaca.
- Black M., 1979, *More about metaphor*, [w:] *Metaphor and thought*, red. A. Ortony, Cambridge, s. 19–43.
- Bower G.H., Black J.B., Turner T.J., 1979, *Scripts in memory for text*, *Cognitive Psychology* 11, 177–220.
- Dobrzyńska T., 1994, *Mówiąc przenieście... Studia o metaforze*, Warszawa.
- Dupré L., 2003, *Inny wymiar. Filozofia religii*, tłum. S. Lewandowska-Głuszyńska, Kraków.
- Evans V., 2009, *Leksykon językoznawstwa kognitywnego*, tłum. M. Buchta i in., Kraków.
- Fauconnier G., Turner M., 1998, *Conceptual integration network*, *Cognitive Science* 22–1; 133–187.
- Fauconnier G., Turner M., 2000, *Compression and global insight*, *Cognitive Linguistics* 11–3/4; 283–304.
- Fauconnier G., Turner M., 2001, *Tworzenie amalgamatów jako jeden z głównych procesów w gramatyce*, tłum. W. Kubiński, D. Stanulewicz, [w:] *Językoznawstwo kognitywne II. Zjawiska pragmatyczne*, red. W. Kubiński, D. Stanulewicz, Gdańsk, s. 173–211.
- Fauconnier G., Turner M., 2002, *The way we think. Conceptual blending and the mind's hidden complexities*, Nowy Jork.
- Jan Paweł II, 1991, *Mulieris dignitatem. List apostołski o godności i powołaniu kobiety*, [w:] *Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, t. 1, Kraków, s. 345–354.
- Jan Paweł II, 2008, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Lublin.
- Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, tłum. T. P. Krzeszowski, Warszawa.
- Libura A., 2000, *Wyobrażenia w języku. Leksykalne korelaty schematów wyobrażeniowych centrum-peryferie i siły*, Wrocław.
- Libura A., 2007, *Amalgamaty kognitywne. Powstanie i rozwój koncepcji integracji pojęciowej*, [w:] *Amalgamaty kognitywne w sztuce*, red. A. Libura, Kraków, s. 11–66.
- Libura A., 2010, *Teoria przestrzeni mentalnych i integracji pojęciowej*, Wrocław.
- Makuchowska M., 1995, *Styl religijny*, [w:] *Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. S. Gajda, Opole, s. 449–473.
- Mandler J.M., 2004, *Opowiadania, skrypty i sceny: aspekty teorii schematów*, Kraków.
- Pismo święte Starego i Nowego Testamentu*, 2009, Częstochowa.
- Richards I.A., 1950, *The philosophy of rhetoric*, Nowy Jork-Oksford.
- Romaniuk K., 1994, *Małżeństwo i rodzina według Biblii*, Warszawa.
- Sarmiento A., 2002, *Małżeństwo chrześcijańskie*, tłum. P. Rak, Kraków.
- Schank R.C., Abelson R., 1977, *Scripts, plans, goals and understanding*, Nowy Jork.

Sztajer S., Rola języka w konstituowaniu religijnego świata, *Przegląd Religioznawczy* 4 (218), s. 33–44.

Taylor J. R., 2001, *Kategoryzacja w języku*, tłum. A. Skucińska, Kraków.

Taylor J. R., 2007, *Gramatyka kognitywna*, tłum. M. Buchta, Ł. Wiraszka, Kraków.

Wielki Słownik Języka Polskiego PAN (WSJP), red. P. Żmigrodzki i in., (<http://wsjp.pl>)

Wykaz źródeł cytowanych w artykule fragmentów homilii ślubnych:

Homilia ślubna Czeladź, 2008, www.youtube.com/watch?v=jfsvP0Lff_o (dostęp: 12 października 2013).

Nadolski B., 2004, *Słowo Boże w sakramencie małżeństwa. Homilie ślubne*, Kraków.

Papież A., brak daty, *Ślubuję ci miłość!*, [www.apapiez.republika.pl/slubne.htm#Ślubuję ci miłość](http://www.apapiez.republika.pl/slubne.htm#Ślubuję%20ci%20miłość) (dostęp: 12 października 2013).

Węgrzyniak W., 1999, *Jak zbudować małżeński dom*, www.wegrzyniak.com/ksiadz/kazania/olubne/114-jak-zbudowac-malzenski-dom (dostęp: 29 czerwca 2014).

Węgrzyniak W., 2000, *Czy warto inwestować w małżeństwo*, www.wegrzyniak.com/ksiadz/kazania/olubne/119-czy-warto-inwestowac-w-malzenstwo (dostęp: 29 czerwca 2014).

Węgrzyniak W., 2000a, *Droga małżeńskiego życia*, www.wegrzyniak.com/ksiadz/kazania/olubne/115-droga-malzenskiego-zycia (dostęp: 29 czerwca 2014).

Węgrzyniak W., 2011, *Z ręką na sercu i kolanami na modlitwie*, www.franciszanska3.pl/Z-reka-na-sercu-i-kolanami-na-modlitwie-Kazanie-slubne,a,10490 (dostęp 10 października 2013).

Żywot M., brak daty, *Homilia ślubna*, www.duszpasterstwo.org/index.php?id=778&id2=39 (dostęp: 25 maja 2014).

SUMMARY

Conceptualisations of marriage in Holy Scripture and Polish Wedding Homilies – cognitive perspective

Key words: metaphor, conceptual blending, conceptual integration theory, homily, marriage.

Słowa kluczowe: metafora, amalgamat pojęciowy, teoria integracji pojęciowej, homilia, małżeństwo.

The topic of this article is an overview and partial analysis of ways of marriage conceptualisations in Holy Scripture and Polish Wedding Homilies. Basing her observations on more than 50 homilies the author tries to show, firstly, how creators of homilies talk about the marriage and whether they use biblical conceptualisations of marriage or they propose their own marriage metaphors. Secondly, the author tries to discover what is the reception of those conceptualisations – both creative and derived from Holy Scripture (and if that is the case, the author checks whether this biblical provenience is recognisable and understandable). The chosen ways of conceptualisation of marriage are being analysed in the article, using tools of cognitive linguistics – mainly cognitive theory of metaphor and theories of conceptual integration theory and conceptual blending.